Dariusz Milewski

Koronacja Augusta II Mocnego na króla Polski

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 10/1, 81-99

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Saeculum Christianum
10 (2003) nr 1

DARIUSZ MILEWSKI

KORONACJA AUGUSTA II MOCNEGO NA KRÓLA POLSKI

Koronacja królewska w Europie chrześcijańskiej, jako akt objęcia władzy przez nowego monarchę, była zarówno faktem politycznym, jak i obrzędem kościelnym. Łączyła ze sobą świecką sferę sprawowania władzy z kościelnym *sacrum*. Właśnie ten podwójny wymiar aktu koronacji interesować nas będzie przy omawianiu koronacji elektora saskiego Fryderyka Augusta Wettyna na króla Polski 15 września 1697 r.

1. Polski ceremoniał koronacyjny

Koronacja Augusta II odbywała się według ściśle określonego ceremoniału koronacyjnego, będącego wynikiem połączenia tradycji kościelnej i przepisów prawa kanonicznego z obyczajami i polskim prawem państwowym. Naszym celem nie jest co prawda przedstawienie źródeł polskiego ceremoniału koronacyjnego i zachodzących w nim zmian[1], ale też zrozumienie charakteru koronacji Augusta II byłoby niemożliwe bez pobieżnego chociażby zapoznania się ze wspomnianą wyżej tematyką.

Ceremoniał koronacyjny królów polskich, według którego koronowano Augusta II, ukształtował się w XV i XVI w. na bazie wcześniejszych formuł koronacyjnych, wywodzących się poprzez niemiecki *Maizener ordo* (połowa X w.) z *Ordo Romanus* Grzegorza Wielkiego (590-604)[2]. Na koronację Władysława III w 1434 r. ułożono polską formułę koronacyjną, której autorstwo przypisuje S. Kutrzeba kardynałowi i biskupowi krakowskiemu Zbigniewowi Oleśnickiemu[3]. Dwadzieścia lat później, na potrzeby koronacji królowej Elżbiety Rakuszanki, żony Kazimierza Jagiellończyka, ułożono formułę koronacji królowej[4].

---

[1] Kwestię tę omówił S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*. „Przegląd Historyczny", T. 12: 1911, s. 71-83, 149-164 i 285-307.

[2] Tamże, s. 73-74; S. Truchim, *Koronacje polskich królów elekcyjnych*. Poznań 1931, s. 4-5; M. Rożek, *Polskie koronacje i korony*. Kraków 1987, s. 51

[3] S. Kutrzeba, *Źródła*..., s. 163-164.

[4] Tamże, s. 295-304, S. Truchim, *Koronacje*..., s. 6; M. Rożek, *Polskie koronacje*..., s. 52-53.

Miastem koronacyjnym królów polskich był od 1320 r. Kraków, stolica państwa, a sama koronacja odbywała się w katedrze na Wawelu[5].

Zgodnie z zaleceniami formuły koronacyjnej, akt koronacji musiał odbyć się w kościele katedralnym i być przeprowadzony przez arcybiskupa metropolitę wraz z biskupami współkonsekratorami[6]. W Polsce, pomimo przeniesienia miejsca koronacji do Krakowa, przywilej wyłączności koronowania króla posiadał prymas, arcybiskup gnieźnieński[7]. Biskup krakowski – jako gospodarz kościoła katedralnego wawelskiego – asystował prymasowi przy koronacji. Drugim z asystujących biskupów był biskup kujawski, najstarszy godnością po prymasie. W 1576 r. sejm upoważnił biskupa kujawskiego do koronowania królów Polski w zastępstwie nieobecnego prymasa[8].

Polskie klejnoty koronacyjne datują się z okresu panowania Władysława Łokietka[9]. Przechowywano je w skarbcu królewskim na Wawelu, który znajdował się pod opieką podskarbiego koronnego oraz umyślnie wyznaczonego duchownego, zwanego kustoszem koronnym.

Uroczystości koronacyjne trwały kilka dni. W tym czasie dokonywało się przejście króla – elekta ze stanu świeckiego do prawdziwie królewskiego[10]. Ceremonie koronacyjne otwierał uroczysty wjazd monarchy do Krakowa. Wszedł on do polskiego ceremoniału koronacyjnego w 1574 r., wraz z koronacją pierwszego króla elekcyjnego, Henryka Walezego[11].

Następnego dnia odbywał się uroczysty pogrzeb poprzednika. Tradycja łączenia pochówku zmarłego monarchy z koronacją jego następcy sięgała w Polsce 1333 r., kiedy po śmierci Władysława Łokietka bardzo szybko ukoronowano jego syna Kazimierza, odprawiając pogrzeb już po koronacji. Począwszy od Henryka Walezego pogrzeb poprzednika poprzedzał koronację następcy[12].

---

[5] Szlachta sprzeciwiała się koronacjom w Warszawie – zob. konstytucja sejmowa 1638 r. – *Volumina Legum*, t. 3, Petersburg 1859, s. 448.

[6] M. Rożek, *Polskie koronacje...*, s. 51.

[7] Gwarantował to przywilej Kazimierza Jagiellończyka z 1451 r. – *Volumina Legum*, t. 1, Petersburg 1859, s. 78.

[8] E. Otwinowski, *Pamiętniki do panowania Augusta II*. Wyd. E. Raczyński. Poznań 1838, s. 6; J. Besala, *Stefan Batory*. Warszawa 1992, s. 140. O prerogatywach arcybiskupów gnieźnieńskich odnośnie koronowania królów polskich zob. S. Truchim, *Koronacje...*, s. 7 i M. Rożek, *Polskie koronacje...*, s. 59.

[9] S. Truchim, *Koronacje...*, s. 7-9.

[10] A. Gieysztor, *Spektakl i liturgia – polska koronacja królewska*. W: *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*. Red. B. Geremek. Warszawa 1978, s. 13-14.

[11] M. Rożek, *Polskie koronacje...*, s. 61 i n.

[12] A. Gieysztor, *Spektakl...*, s. 12, sądzi, że królewski ryt pogrzebowy był jedną z gwarancji ładu społecznego w jego zhierarchizowanej postaci. Por. też M. Rożek, *Polskie koronacje...*, s. 53.

W sobotę, w przeddzień aktu koronacyjnego w kościele – na który była zarezerwowana niedziela[13] – rozpoczynały się właściwe uroczystości koronacyjne. Przyszły król zobowiązany był tego dnia do spowiedzi, postu i jałmużny. W otoczeniu dostojników kościelnych i świeckich, udawał się w pieszą pielgrzymkę ekspiacyjną z zamku wawelskiego do kościoła św. Michała na Skałce, do grobu św. Stanisława, patrona Królestwa Polskiego. Tamże uczestniczył w uroczystych modłach i mógł odbyć spowiedź. Następnie, w asyście dwóch starszych biskupów, odprowadzany był procesjonalnie do katedry, gdzie brał udział w nieszporach. Po ich zakończeniu przyszłego króla odprowadzano do umyślnie przygotowanej łożnicy, gdzie miał spędzić noc, poprzedzającą dzień koronacji[14].

W niedzielny poranek z katedry wyruszała uroczysta procesja duchowieństwa i dostojników świeckich. Król – elekt oczekiwał w swej łożnicy, ubrany już przez marszałka Królestwa w szaty biskupie: sandały, rękawice, humerał, albę, dalmatykę i kapę – pluviale[15]. Arcybiskup zbliżał się do spoczywającego monarchy z kadzidłem i wodą święconą i symbolicznie budził go, podnosząc z łoża przez podanie dłoni[16].

Po obudzeniu elekta orszak opuszczał zamek i udawał się do katedry. Na czele szli dostojnicy Królestwa, niosący na wezgłowiach lub talerzach insygnia koronacyjne. Na znak niepełnej jeszcze władzy królewskiej, marszałek niósł laskę zwróconą w dół, a chorążowie chorągwie zwinięte[17].

W katedrze odbywał się obrzęd koronacji, włączony w liturgię Mszy świętej. Król był namaszczany olejem katechumenów i sadzany na tronie. Otrzymywał też insygnia władzy królewskiej. Na zakończenie uroczystości król, jeżeli był żonaty, kazał koronować swoją małżonkę[18]. Dopełnieniem uroczystości liturgicznych była uroczysta i wystawna uczta, którą monarcha urządzał wieczorem dla zaproszonych gości. Towarzyszyły jej zabawy w mieście[19].

---

[13] A. G i e y s z t o r, *Spektakl...*, s. 13. *Ordo* z XVI w. powiada, iż „dominica enim die coronatio regulariter fieri debet" – *Ordo coronandi regis Poloniae...*, wyd. S. K u t r z e b a. „Archiwum Komisji Historycznej", T. 11: 1909-1913, s. 174.

[14] *Ordo coronandi...*, s. 162.

[15] T a m ż e, s. 175. Nawiązywano tak do starej teorii *rex et sacerdos*, akcentując sakralność osoby monarchy.

[16] A. G i e y s z t o r, *Spektakl...*, s. 14, widzi w obudzeniu elekta przez biskupów, wobec których, jako namaszczony, król miał być równy godnością, dalszy etap inicjacji do królowania.

[17] O procesji do katedry piszą m.in. M. R o ż e k, *Polskie koronacje...*, s. 55-56, S. T r u c h i m, *Koronacje...*, s. 10-12 i A. G i e y s z t o r, *Spektakl...*, s. 14-15. Zob. też *Ordo coronandi...*, s. 163.

[18] Koronacja królowej odbywała się zawsze po koronacji króla, według osobnej, uproszczonej formuły, opartej na wzorcach czeskich – zob. S. K u t r z e b a, *Źródła...*, s. 295-304. Obrzędy całego dnia koronacji zob. *Ordo coronandi...*, s. 162-174 (*Ordo* z XV w.) i 175-185 (*Ordo* z XVI w.) oraz S. T r u c h i m, *Koronacje...*, s. 10-17, A. G i e y s z t o r, *Spektakl...*, s. 14-20 i M. R o ż e k, *Polskie koronacje...*, s. 54-58.

[19] S. T r u c h i m, *Koronacje...*, s. 17 i A. G i e y s z t o r, *Spektakl...*, s. 20.

Uroczystości koronacyjne dobiegały końca dnia następnego, w poniedziałek. Tego dnia król, zasiadając na tronie, wzniesionym przed ratuszem, odbierał od starszyzny miejskiej uroczyste homagium i zatwierdzał przywileje miasta, przyjmował od mieszczan podarki koronacyjne oraz pasował wybranych na rycerzy. Na zakończenie orszak królewski wracał uroczyście na zamek, gdzie król podejmował obecnych, łącznie ze starszyzną miejską, wspaniałą ucztą[20].

Tak kończyły się uroczystości koronacyjne. Obejmowały one okazały wjazd króla – elekta do Krakowa, pogrzeb poprzednika, ekspiacyjną pielgrzymkę na Skałkę, właściwą koronację w katedrze i wreszcie hołd mieszkańców stolicy. Elementy sakralne przenikały się w tym czasie ze świeckimi, a całość tworzyła swego rodzaju widowisko, w którym określone symbole wyrażały doświadczenia społeczne i religijne. W rezultacie znakomity publicysta polskiego odrodzenia, Stanisław Orzechowski, mógł w połowie XVI w. pisać: „Nie korona złota króla królem czyni, ale moc ona słowa Bożego, które słowo z ust arcybiskupowych, to jest z ust Bożych bywa przy wkładaniu korony na głowę człowieka, na królestwo wybranego, którego słowa takowa moc jest, że wnet nagle odmienia króla w człowieka innego, daje mu też przystawa i stróża z nieba, angioła osobliwego"[21].

2. Uroczystości koronacyjne Augusta II

Zanim przystąpimy do opisu uroczystości koronacyjnych Augusta II na króla Polski, przedstawmy w skrócie jego drogę na tron polski. Poprzestaniemy na kwestiach najistotniejszych, bez których nie sposób byłoby zrozumieć przebiegu i znaczenia koronacji tego władcy.

Fryderyk August I z dynastii Wettynów, od 1694 r. książę elektor saski, jako luteranin nie mógł zostać królem Polski. Mimo tego, po śmierci Jana III Sobieskiego 17 czerwca 1696 r., rozpoczął starania o tron polski. Jego kontrkandydatami byli: Franciszek Ludwik Burbon książę de Conti, forsowany przez króla Francji Ludwika XIV oraz książę Jakub Sobieski, najstarszy syn zmarłego króla, przez ojca widziany jako następca. Interesy ks. de Conti reprezentował w Rzeczypospolitej poseł francuski, Melchior de Polignac, opat Bonportu, nie szczędzący złota dla swego kandydata. Sprzyjał mu też interreks, prymas Michał Radziejowski[22]. Jakub Sobieski z kolei zapewnił sobie poparcie cesarza

---

[20] S. Truchim, *Koronacje...*, s. 17-18 i A. Gieysztor, *Spektakl...*, s. 20-21.

[21] Cyt. za M. Rożek, *Polskie koronacje...*, s. 58. Por. także A. Gieysztor, *Spektakl...*, s. 21-22. Pisze tam autor o zamieraniu znaczenia i rozumienia liturgii koronacyjnej w Polsce w XVIII w. Więcej na temat kształtowania się polskiego ceremoniału koronacyjnego – D. Milewski, *Koronacja Augusta II Mocnego na króla Polski (studium historyczno-liturgiczne)*. Warszawa 2001, mps, s. 10-19.

[22] E. Otwinowski, *Pamiętniki...*, s. 3. Osobę ks. de Conti i jego starania o tron polski przedstawia M. Komaszyński, *Księcia Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*. Warszawa 1971, passim.

Leopolda I i księcia elektora brandenburskiego Fryderyka III. Jednakże gorszące awantury z matką, Marią Kazimierą, dotyczące spadku po Janie III oraz lekceważenie poparcia obcych dworów, które Jakub uważał za zapewnione, zmniejszały jego szanse[23].

Książę elektor saski uzyskał poparcie dla swej kandydatury ze strony kasztelana chełmińskiego Jana Jerzego Przebendowskiego i – dla usunięcia przeszkody w postaci różnicy wiary – zdecydował się na konwersję. Przyjął ją od księcia biskup Fryderyk Chrystian von Sachsen – Zeitz 2 czerwca 1697 r. w starym habsburskim zamku przy miasteczku Baden i on wystawił księciu zaświadczenie, potrzebne dla przekonania Polaków. Niestety, biskup – sam konwertyta – był w Polsce niemal nieznany i kwestia wiary kandydata saskiego nadal budziła wątpliwości[24].

Fryderykowi Augustowi sprzyjało jednak szczęście. Rozpoczęty 15 maja 1697 r. sejm elekcyjny był burzliwy i ciągnął się niemiłosiernie. Dopiero po miesiącu wybrano marszałka – został nim Kazimierz Bieliński[25]. Tymczasem posłowi francuskiemu skończyły się pieniądze, co wydatnie osłabiło poparcie dla ks. de Conti. W tej sytuacji zaczęły rosnąć szanse kandydata saskiego, którego kandydaturę promowali J. J. Przebendowski i biskup kujawski Stanisław Dąmbski.

26 czerwca 1697 r. prymas Michał Radziejowski rozpoczął elekcję. Nie ukończywszy liczenia głosów przed zapadnięciem zmroku, przełożył sprawę na dzień następny. Dotychczasowe wyniki dawały niewielką przewagę księciu de Conti przed Jakubem Sobieskim. W nocy Sasom udało się przeciągnąć przeciwników kandydata francuskiego na stronę Fryderyka Augusta. Następnego dnia prymas dokończył liczenie głosów i obwieścił zwycięstwo ks. de Conti. Tymczasem województwa, które uprzednio głosowały za Jakubem Sobieskim, zażądały ponownego przeprowadzenia elekcji, opowiadając się za Sasem. Ponieważ prymas zlekceważył ich postulaty, zwolennicy Sasa oraz część kontystów pozostała na polu elekcyjnym i upoważniła biskupa kujawskiego, by – „pod nieobecność prymasa" – przeprowadził nową elekcję. Zwycięzcą został oczywiście Fryderyk August. W ten sposób w Polsce doszło do rozdwojonej elekcji i ogłoszenia dwóch królów, których zwolennicy nawzajem nie uznawali wyboru przeciwnika. Od szybkości i zdecydowania w działaniu zależało, który z nich zostanie królem Polski[26].

---

[23] Sylwetki kandydatów do korony polskiej w 1697 r. i ich zabiegi w: J. Staszewski, *August II Mocny*. Wrocław 1998, s. 48 i n.

[24] Tamże, s. 59. Szlachta wątpiła w szczerość konwersji Sasa i rozchodziły się pogłoski, że w kilka dni po przyjęciu nowej wiary August „psu faworytowi różaniec na szyi powiesił" – K. Jarochowski, *Dzieje panowania Augusta II*. T. 1. *Od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską*. Poznań 1856, s. 92.

[25] E. Otwinowski, *Pamiętniki...*, s. 3 i J. Staszewski, *August II...*, s. 58.

[26] Elekcję Augusta II omawia J. Staszewski, *August II...*, s. 57-62. Zob. też E. Otwinowski, *Pamiętniki...*, s. 3-5.

Prymas Radziejowski zwołał na 25 sierpnia sejm do Warszawy, który przekształcił się w rokosz i na którym ogłoszono wybór Fryderyka Augusta za nieważny i wezwano księcia de Conti do przybycia do Polski[27]. Ten jednak nie śpieszył się, dopiero 6 września opuszczając Francję. Tymczasem Fryderyk August, zgromadziwszy 7000 żołnierzy, wyruszył z nimi przez Śląsk do Polski. Już 16 lipca przekroczył granicę z Polską, gdzie powitał go orszak zwolenników z hetmanami i gronem senatorów na czele. Stamtąd udano się do Piekar, gdzie znajdował się słynący z cudów obraz Matki Boskiej. Tamże 27 lipca Fryderyk August po raz pierwszy uczestniczył publicznie we Mszy katolickiej i złożył przysięgę na *pacta conventa*. Podczas tej Mszy elekt, w asyście licznie zgromadzonych polskich poddanych, złożył uroczyście podpis na wyznaniu wiary katolickiej, przygotowanym przez posła cesarskiego, biskupa Jana Dietricha Lamberga oraz biskupa żmudzkiego Jana Hieronima Kryszpina – Kirszenszteina[28].

Fryderyk August udał się następnie do Łobzowa, gdzie prowadził rozmowy ze stronnikami i przygotowywał koronację. Jej termin wyznaczono na dzień 15 września. Z uwagi na niebezpieczeństwo ze strony rokoszan, obsadzono Kraków saską załogą[29]. Samej koronacji postanowiono nadać jak najbardziej uroczysty i wspaniały przebieg, żeby podkreślić prawomocność i siłę nowo obranego króla.

W niedzielę 8 września 1697 r., w święto Narodzenia Najświętszej Marii Panny, Fryderyk August przystąpił do sakramentu pokuty w kościele Ojców Jezuitów pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła, po czym przez trzy dni pościł „*ad praeparatoria* tak wielkiej korony przyjęcia"[30]. Jednocześnie przygotowano stacjonujące w pobliżu Krakowa wojsko do uroczystego wjazdu monarchy, przewidzianego na czwartek 12 września. Rozwiązano też inną, istotną kwestię. Ponieważ nie wszyscy senatorowie, dzierżący klucze do skarbca, popierali Fryderyka Augusta i byli obecni w Krakowie, nie można było zgodnie z prawem otworzyć skarbca królewskiego i wydobyć zeń insygniów koronacyjnych.

---

[27] E. Otwinowski, *Pamiętniki...*, s. 5, J. Staszewski, *August II...*, s. 68 i J. Bäumel, *Koronacja Augusta Mocnego na króla Polski. Z okazji 300 rocznicy*. „Barok". T. 5: 1998, nr 1, s. 125.

[28] E. Otwinowski, *Pamiętniki...*, s. 4-5 i J. Staszewski, *August II...*, s. 63. Opis spotkania poselstwa polskiego z Fryderykiem Augustem znajdziemy w *Diariuszu Negocyi posłów wyprawionych od Polaków do Fryderyka Augusta Xiążęcia Saskiego, Elektora Św. Państwa Rzymskiego z denuncjacją onego obrania na tron Polski, 1697 roku*. W: *Dwie koronacje Sasów, Augusta II i Augusta III na królów polskich*. Wyd. W. Syrokomla. Wilno 1854, s. 9 in.

[29] E. Otwinowski pisał, że „lubo stały polskie chorągwie około rynku, jednak Sasi niedowierzając Polakom, wszystkie ulice swoimi rajtarami opanowali i zamek infanteryą osadzili", *Pamiętniki...*, s. 5. Zob. też J. Bäumel, *Koronacja Augusta...*, s. 125.

[30] *Relacja wjazdu solennego do Krakowa i zamku z jak największą magnificencją i pompą Najjaśniejszego i Niezwyciężonego króla Jegomości Polskiego etc. księcia elektora saskiego odprawionego dn. 12 septembris i consequenter praeliminaria actus coronationis opisane*. W: S. Truchim, *Koronacje...*, s. 49.

Trudność rozwiązali przeor bernardynów czerwińskich Mikołaj Wyżycki i przeor benedyktynów świętokrzyskich Stanisław Wyhowski. Uznali oni, że prawo zakazuje naruszania zamków do skarbca, lecz jeżeli klejnoty koronne będą wydobyte w inny sposób, prawo zostanie zachowane. Za radą tych dwóch duchownych wybito więc dziurę w murze skarbca i tak wydobyto insygnia, nie naruszając zamków[31].

Uroczysty wjazd do Krakowa odbył się 12 września. Król wysłuchał rano, o godzinie dziewiątej Mszy świętej, po czym udał się z całym dworem do pałacu biskupiego na Prądniku. Ubrany był w szatę złotogłowiową, podszytą gronostajami i wysadzaną diamentami[32]. Obszar pomiędzy Prądnikiem a zamkiem wawelskim zajęty był przez wojsko. Stały tam chorągwie husarskie i pancerne, oddziały polskiej i węgierskiej piechoty, te ostatnie należące do „sześciu różnych Ichmościów Panów Senatorów i Starostów, w nowych barwach, różnego koloru". Zgromadzili się urzędnicy koronni i senatorowie ze swymi pułkami oraz szlachta. Piechota królewska w nowej czerwonej barwie ustawiła się dwoma szeregami od Prądnika aż po zamek, zostawiwszy środek dla wjazdu, za nią zaś stanęło kilkanaście kornetów jazdy. Kongregacje kupieckie także wyszły z bronią, według swoich chorągwi, a z nimi dwie chorągwie konne kupieckie, jedna cudzoziemskiego autoramentu, druga petyhorska. Za wspomnianymi już piechotami węgierskimi panów polskich jechało dziesięć chorągwi dragonów królewskich i dziesięć kornetów rajtarii królewskiej w koletach i barwie czerwonej, z gołymi szpadami w ręku. Dalej szła chorągiew rajtarska królewskiej gwardii pałacowej, a za nią czterdziestu ośmiu trębaczy, w ceglastych i błękitnych barwach, z kapeluszami przybranymi białymi piórami, którzy dęli w trąby z proporcami, ozdobionymi herbami królewskimi.

Dalej prowadzono luzem czterdzieści pięknych koni, które były „bogato różnych kolorów przybrane", a w ślad za nimi czterdzieści mułów, przystrojonych w bogatą złotą barwę, bramowaną srebrnymi galonami. Muły te dźwigały skrzynie naładowane srebrem i klejnotami królewskimi. Dwa kolejne muły niosły „lektykę królewską bogatą, od złota piękną".

Potem następowały karety dworskie, w liczbie dwudziestu, zaprzężone w poszóstne konie, kierowane przez woźniców w tureckich i węgierskich strojach. Za nimi jechało pięć karet biskupa J. D. Lamberga, posła cesarskiego. Dopiero po nich pojawiło się dwadzieścia karet króla – elekta, z których

---

[31] J. Staszewski, *August II...*, s. 68-69. W nagrodę obaj pomysłodawcy otrzymali nominacje biskupie: M. Wyżycki został w 1699 r. biskupem chełmskim, a S. Wyhowski w 1703 r. – łuckim (zob. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999. Słownik biograficzny*. Warszawa 2000, s. 498-501). Dodajmy, że zwolennicy ks. de Conti zarzucali Augustowi II, że insygnia królewskie zawłaszczył sobie poprzez włamanie do skarbca koronnego – zob. J. Bäumel, *Koronacja Augusta...*, s. 126.

[32] M. Rożek, *Polskie koronacje...*, s. 67.

„ostatnia najbogatsza złotem haftowana wewnątrz i po wierzchu, którą ośm koni wiozły, w szorach srebrno – złocistych pod kitami i fiokami, koloru jasno-izabellowego albo wilczatego z herbami swojemi królewskiemi". Koło niej szli paziowie, lokaje, drabanci, szwajcarowie i hajducy ubrani w stroje węgierskie i tureckie, wszyscy w bogatych liberiach. Za nimi prowadzono osiem koni w kosztownych rzędach. Pochód zamykali rajtarzy „w łosich koletach".

Na przedmieściu, przy kolegiacie św. Floriana, król powitany został przez rektora Akademii Krakowskiej. Przed bramą miejską przywitał króla magistrat, przemowę zaś wygłosił członek rady miejskiej Stanisław Łopacki, doktor filozofii i medycyny w Akademii. On też wręczył monarsze klucze do Krakowa. Odpowiedział mu w imieniu władcy podkanclerzy koronny Karol Tarło, po czym przypuszczono rajców do ucałowania ręki królewskiej. Następnie rajcy wzięli bogato zdobiony baldachim i nieśli go nad królem przez całe miasto aż do zamku[33]. W Rynku ustawiono dwie bramy tryumfalne.

Wjazdowi króla do miasta towarzyszył trzykrotny salut artyleryjski. Pierwsze weszły chorągwie rajtarskie w liczbie dwunastu, za nimi sześć chorągwi pancernych, należących do różnych magnatów polskich oraz jedna królewska. Potem szły chorągwie husarskie, „bardzo wyborne i piękne" – trzy prywatne i jedna królewska. Za nimi postępowały chorągwie powiatowe świeżego zaciągu oraz orszaki szlachty z różnych województw, w tym krakowskiego, sandomierskiego i poznańskiego. Dalej jechali senatorowie Rzeczypospolitej, urzędnicy koronni i litewscy oraz wyższe duchowieństwo – biskupi, prałaci, opaci. Osobę króla poprzedzał marszałek nadworny koronny Józef Karol Lubomirski z laską.

„Sam król Imść był jako w najbogatszej szacie przybrany, złotem samym tkanej *vere* królewskiej szacie, diamentami suto bramowanej, podszytej gronostajami, a spodnia szata także bogata, u której diamentowe guzy wielkie. Na wierzchu opasany pasem węgierskim, suto diamentami sadzonym, szabla polska przy boku, diamentami bogato sadzona, kapelusz na głowie królewskiej guzami diamentowymi zapięty i binda diamentowa na koło z piórem czerwonym, jednem słowem te szaty można rachować na kilka milionów talarów, oprócz konia w rząd diamentowy *superbe* przybranego i siedzenia, który koń był jasno płowy izabellowy, bardzo wspaniały i powolny, stąpał wolniusieńko pod królem Imścią z góry nogami, niby tańcem, jako wielce dobrze ćwiczony na szkole, tak dalece, iż podobnego w całej Europie znaleźć z trudnością by przyszło"[34].

Przy królu, jadącym pod baldachimem, w niewielkiej odległości jechał poseł cesarski biskup Jan Dietrich Lamberg, a za nim biskup kujawski Stanisław Dąmbski, który, pod nieobecność nie uznającego wyboru Augusta prymasa, miał z polecenia sprzyjających elektowi senatorów i na mocy prawa koronować króla. Za królem postępowały oddziały gwardii.

---

[33] Król wjeżdżał przez Bramę Floriańską – zob. J. B ä u m e l, *Koronacja Augusta*..., s. 126.
[34] *Relacja wjazdu* solennego..., s. 53-54.

W bramie zamku wawelskiego przywitał króla oracją starosta krakowski Franciszek Wielopolski i wręczył złote klucze do zamku. W imieniu władcy odpowiedział podkanclerzy koronny. U drzwi katedry na Wawelu powitał monarchę jego gospodarz, biskup krakowski Jan Małachowski. Na tym kończył się wjazd króla – elekta Augusta II do Krakowa, a z nim pierwszy dzień oficjalnych uroczystości koronacyjnych. Dodajmy, że ów wspaniały wjazd monarchy trwał osiem godzin[35].

Nazajutrz, 13 września, powinien był odbyć się pogrzeb poprzednika Augusta II, króla Jana III Sobieskiego. Niestety, ciało monarchy przebywało nadal w Warszawie[36]. Maria Kazimiera była nawet gotowa wydać je Augustowi, ale nie pozwolili na to stronnicy ks. de Conti, w których ręku znajdowała się Warszawa. August II ograniczył się więc do urządzenia zmarłemu poprzednikowi uroczystych egzekwii. Wystawiono zatem w katedrze wawelskiej katafalk z pustą ozdobną trumną i odprawiono nabożeństwo z udziałem przybranego w strój żałobny Augusta II oraz licznego grona senatorów i urzędników[37]. Uroczystego pogrzebu Jana III dokonał dopiero August III[38].

Sobotę 14 września zaczął król od Mszy świętej. Po obiedzie ruszył w pielgrzymkę na Skałkę. Towarzyszyli mu duchowni, senatorzy i szlachta, a drogi pilnowało 2000 żołnierzy gwardii królewskiej. Szlak pielgrzymki wiódł przez Kazimierz, gdzie króla przywitał patrycjat miasta wraz z burmistrzem. W Kazimierzu zaszedł król do kościoła św. Katarzyny, gdzie wygłoszoną po włosku przemową przywitał go przeor miejscowych Augustianów. W imieniu króla odpowiedzi udzielił ponownie podkanclerzy koronny Karol Tarło. Dotarłszy do kościoła na Skałce, władca powitany został przez prowincjała Paulinów – któremu znów odpowiadał podkanclerzy koronny – i ujrzał wspaniałą bramę tryumfalną, wystawioną ku jego czci[39]. Przez nią wkroczył do kościoła, gdzie modlił się przy grobie św. Stanisława i tamże wysłuchał nieszporów. Nabożeństwu przewodniczył biskup żmudzki Jan H. Kryszpin – Kirszensztein. Dopiero po nieszporach król wrócił na zamek, wprawdzie pieszo, ale ciągnąc ze sobą dla parady swoją wspaniałą karetę[40].

---

[35] Opis wjazdu i cytaty t a m ż e, s. 50-54. Zob. także M. R o ż e k, *Polskie koronacje...*, s. 67-68.

[36] Zrazu w Wilanowie, później w kaplicy Zamku Królewskiego – zob. K. W i ś n i e w s k i, *Ceremonie żałobne Augusta II, Jana III i Marii Kazimiery w 1733 i 1734 r.*. „Rocznik Warszawski", R. 29: 2000, s. 70.

[37] „Reqiualną mszę miał I. W. ksiądz biskup żmudzki [J. H. Kryszpin – Kirsztensztein] a żałobną oracją imść ks. Kurdwanowski, pisarz koronny, kanonik katedry krakowskiej. Insygnia koronne pod katafalk zwyczajnie były rzucane i wszystkie należyte do aktu odprawione ceremonie" – *Relacja wjazdu solennego...*, s. 55. Zob. też J. B ä u m e l, *Koronacja Augusta...*, s. 126 i J. S t a s z e w s k i, *August II...*, s. 69.

[38] Połączył go z pochówkiem swego ojca, Augusta II, podczas własnych uroczystości koronacyjnych 15 stycznia 1734 r. Szerzej o tym – K. W i ś n i e w s k i, *Ceremonie...*, s. 70-81.

[39] *Relacja wjazdu solennego...*, s. 55-56.

[40] T a m ż e, s. 56 i J. B ä u m e l, *Koronacja Augusta...*, s. 126.

Następnego dnia, 15 września 1697 r., odbyła się koronacja Augusta II w katedrze krakowskiej. Król przywdział na tę okazję kirys, który nosił w czasie walk z Turkami na Węgrzech – odstępował w ten sposób od tradycji wkładania szat biskupich, żeby pokazać się szlachcie jako wojownik, godny następca zwycięskiego Jana III. Nie inne znaczenie miały także pozostałe elementy ubioru królewskiego, a mianowicie pąsowa tunika, białosrebrny fartuszek i wysokie sznurowane buty, tzw. rzymskie pantofle, wywodzące się z rzymskich sandałów. Elementy te nawiązywały do rzymskiego stroju wojskowego i podkreślać miały wojenne zalety króla – nieodzowne wobec toczonej wciąż wojny z Turkami i chęci odzyskania zdobytego przez nich w 1672 r. Kamieńca Podolskiego. Osobę monarchy okrywał obszywany gronostajami płaszcz elektorski, z jedwabnego niebieskiego aksamitu, przyozdobiony tkanymi złotymi i srebrnymi nićmi motywami kwiatowymi. Na głowie August II miał czarny kapelusz ze wspaniałym pióropuszem[41].

Tak ubrany, udał się August II pieszo o godzinie trzynastej z zamku do katedry. Towarzyszyli mu panowie polscy i urzędnicy, niosący oznaki władzy królewskiej. Pochód otwierał marszałek nadworny Józef Karol Lubomirski z laską. Za nim szli wojewoda łęczycki i zarazem starosta generalny wielkopolski Rafał Leszczyński, niosący na czerwonej aksamitnej poduszce jabłko, kasztelan wileński Józef Bogusław Słuszka z berłem, wojewoda krakowski Feliks Kazimierz Potocki z koroną, miecznik koronny Stanisław Warszycki z mieczem[42], a także chorążowie: wielki koronny Aleksander Jan Jabłonowski, wielki litewski Hrehory Antoni Ogiński i nadworny Jan Mikołaj Dąmbski z chorągwiami państwa[43].

U drzwi kościoła katedralnego powitał króla biskup kujawski Stanisław Dąmbski, któremu asystowali książę biskup krakowski Jan Małachowski, biskup przemyski i kanclerz wielki koronny Jerzy Albrecht Denhoff, biskup żmudzki Jan Hieronim Kryszpin – Kirszensztein i biskup sufragan warmiński Kazimierz Benedykt Leżeński[44]. Biskupi i wyższe duchowieństwo, a za nimi dostojnicy świeccy z insygniami królewskimi, poprzedzali teraz Augusta II w drodze do głównego ołtarza. U jego stóp złożone zostały oznaki władzy, a sam król upadł na kolana przed biskupem kujawskim. Zaprzysiągłszy według przepisów formuły koronacyjnej wierność Kościołowi i państwu, którym miał władać, położył się August krzyżem na podłodze „i tak długo krzyżem leżał,

---

[41] Opis stroju królewskiego znajdziemy w: *Relacja wjazdu solennego...*, s. 57. J. B ä u m e l, *Koronacja Augusta...*, s. 127, uważa, iż niebieski kolor płaszcza zapożyczył August II ze wzoru francuskiego płaszcza koronacyjnego.

[42] Zapewne był też obecny miecznik litewski Marcjan Michał Ogiński.

[43] Otrzymał on nominację na chorążostwo nadworne po Janie Franciszku Stadnickim 15 września 1697 r. i prawdopodobnie on niósł tego dnia chorągiew przed królem – *Koronacja Króla Jmści Augusta II...*, s. 18, która jest tu źródłem, nie rozstrzyga tej sprawy.

[44] *Relacja wjazdu solennego...*, s. 56-57 i J. B ä u m e l, *Koronacja Augusta...*, s. 127.

póki litanie nad nim nie odprawili"[45]. Następnie – jakby na znak otrzymania godności pomazańca Bożego – zdjął strój rycerski, gdy „odszedłszy nieco od ołtarza ku kaplicy zwyczajnej królewskiej przebrał się *more episcopali*, i tak *vestitus regalibus*, to jest kapę lamową białą, którą *cingebant* brzegi szkarłatne aksamitne suto galonami accordowane, u której kapy środka wisiał orzeł, bogato perłami i diamentami różnemi kamieniami sadzony *cum insignis Reip. M. D. L.*, jako też *suae sacrae regiae maiestatis*, przyszedł przed ołtarz wielki"[46]. Już przebrany w tradycyjny strój koronacyjny, powróciwszy przed główny ołtarz, został August namaszczony przez biskupa kujawskiego na króla Polski.

W dalszym ciągu monarcha uczestniczył we Mszy świętej, celebrowanej przez biskupa kujawskiego. Z jego rąk otrzymał miecz, którym machnął na cztery strony świata, „dając znać, że zawsze *paratus certare pro fide catholica*"[47]. Towarzyszyły temu trzykrotny salut artyleryjski i okrzyki radości wśród uczestników uroczystości. Następnie biskupi włożyli Augustowi na głowę koronę królewską oraz wręczyli pozostałe insygnia – jabłko i berło, po czym posadzili na tronie. Naoczny świadek opisał tron Augusta jako „krzesło bardzo [...] godne i wspaniałe, szczero – srebrne *cum insignis aureis* tak Rzeczptej jako M. D. L., jako też nowo *coronati*"[48]. Trzykrotne *vivat rex* uświetniło moment intronizacji nowego władcy. Już siedząc na tronie wysłuchał król reszty Mszy świętej i pod koniec nabożeństwa przyjął Najświętszy Sakrament. Odebrawszy na zakończenie Mszy świętej błogosławieństwo biskupa kujawskiego Stanisława Dąmbskiego, powrócił król o godzinie piętnastej do zamku, ubrany w pełny strój koronacyjny i poprzedzany przez chorążych i urzędników. Pomiędzy zgromadzoną publiczność rzucono pieniądze, a sam monarcha udał się do swych apartamentów, gdzie przebrał się w swój codzienny strój[49].

Po koronacji August II wydał przyjęcie dla zaproszonych gości, dostojników duchownych i świeckich. Zaszczytu zasiadania razem z królem przy jednym stole dostąpili tylko poseł cesarski, biskup passawski Jan Dietrich Lamberg oraz poseł elektora brandenburskiego Jan Filip von Hoverbeck – pozostali goście, polscy senatorowie i dostojnicy duchowni i świeccy, na czele z księciem biskupem krakowskim Janem Małachowskim, siedzieli osobno[50].

---

[45] *Koronacja Króla Jmści Augusta II...*, s. 18-19. Według M. Komaszyńskiego, *Księcia Contiego...*, s. 82, król leżał na aksamitnej poduszce koloru szkarłatnego, opasanej złotymi galonami.

[46] *Relacja wjazdu solennego...*, s. 57.

[47] Tamże, s. 58.

[48] Tamże, s. 58.

[49] Opis koronacji Augusta II znajdziemy w: *Relacja wjazdu solennego...*, s. 56-59, *Koronacja Króla Jmści Augusta II...*, s. 18-19, a także u J. Bäumel, *Koronacja Augusta...*, s. 126-130, K. Jarochowskiego, *Dzieje panowania...*, s. 123-125, M. Komaszyńskiego, *Księcia Contiego...*, s. 81-83 i J. Staszewskiego, *August II...*, s. 69-70.

[50] *Koronacja Króla Jmści Augusta II...*, s. 19 i *Relacja wjazdu solennego...*, s. 59.

Wystawność bankietu przeszła najśmielsze oczekiwania – król polecił wystawić „złoty bufet" z Grünes Gewölbe oraz stół ze srebrnym pozłacanym serwisem. Zachwytom nad hojnością władcy nie było końca: „co do solennego bankietu, siła trzeba opisować, jednak dosyć nadmienić, że było *convivium magnum*, przy wszelakim dostatku wyśmienitych potraw i kosztownych piramid z cukrów, których były napoje i trunki rozmaite jako najprzedniejsze etc., którego splendoru, magnificencji nie podobna dostatecznie wyrazić, przy muzykach wybornych, które wielkiej dodawały wesołości. Przy konkluzji obiadu wyszło do marcypanów jarzęcych pochodni 40, które nader bogate i kosztowne z insygniami Ojca św., Cesarza IM, Rzeczptej i WXL, jako też własnych *noviter coronati regis* znajdowały się"[51].

Nazajutrz, 16 września, król przyjął hołd mieszczan krakowskich. Wystąpił na tę okazję ponownie w swoim stroju koronacyjnym, choć bez kirysu. Ubrany był po polsku i bogato, mając przy boku wysadzaną drogimi kamieniami i zdobioną złotem szablę, w ręku buławę, a na głowie ciemnogranatową czapkę, ozdobioną perłami i diamentami. Dosiadał August owego wspaniałego konia, na którym 12 września wjeżdżał do Krakowa[52]. Króla poprzedzali senatorowie, niosący na poduszkach koronę, jabłko i berło. Król udał się na ratusz, gdzie został przyjęty przez władze miasta, po czym wyszedł na Rynek i zasiadł na przygotowanym dla niego podium, pod baldachimem, między dwiema chorągwiami – Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego – które trzymali przy monarsze chorążowie. Królowi towarzyszyli biskupi: kujawski S. Dąmbski, przemyski J. A. Denhoff, żmudzki J. H. Kryszpin – Kirszensztein i sufragan warmiński K. B. Leżeński.

Członek rady miasta Krakowa Stanisław Łopacki wystąpił wobec Augusta II z przemową homagialną, po czym rajcy złożyli przysięgę wierności monarsze i wręczyli mu klucze miasta. Odpowiedział im w imieniu władcy kanclerz wielki koronny, po czym przypuszczono rajców do ucałowania ręki królewskiej. Następnie biskup kujawski przedstawił królowi kilku mieszczan, którym August II wedle zwyczaju nadał szlachectwo, pasując mieczem na rycerzy[53].

Po skończeniu tych uroczystości król udał się do ratusza, gdzie zdjął z siebie strój koronacyjny. Karetą zaprzężoną w osiem koni powrócił na zamek, odprowadzany przez senatorów i wesołe okrzyki ludu, wśród salw armatnich i wystrzałów piechoty królewskiej. Wieczorem niebo rozświetliły fajerwerki, a dla uciechy ludu „w rynku cztery woły nadziewane pieczono i kilka kuf wielkich wina *ex mandato regis pro populo* wystawiono, które miało z fontanny wypadać, dla krótkości czasu nie wygotowanej". Tak dobiegły końca kilkudniowe uroczy-

---

[51] T a m ż e, s. 59. Zob. też J. B ä u m e l, *Koronacja Augusta...*, s. 130 i M. R o ż e k, *Polskie koronacje...*, s. 68.

[52] Opis ubioru królewskiego znajdziemy w *Relacji wjazdu solennego...*, s. 60.

[53] T a m ż e, s. 60.

stości koronacyjne Augusta II, o których napisano, „że ani wjazdu tak solennego i z większą pompą odprawionego *saecula* nie miały, choćby też i trzech monarchów *insimul* wjazdy swoje czyniły; wszystko spokojnie z łaski Bożej odprawiło się *ad maiorem Dei Gloriam et serenissimi ac potentissimi Regis Polonorum Honorem*"[54].

Dodajmy na zakończenie, że żona Augusta II, Krystyna Eberhardyna nie została koronowana, gdyż nie chciała porzucić wyznania luterańskiego. Nie pomogły ani nalegania jej królewskiego małżonka, ani prośby i groźby ze strony ojca, margrabiego Ernesta von Bayreuth. Żona Augusta II wolała nawet nie pokazywać się w Polsce, zaś pamiętnikarz uszczypliwie napisał o kochliwym monarsze, że „król też nie dbał, mając insze"[55]. Sam monarcha właśnie po koronacji przyjął nowe imię, porzucając Fryderyka Augusta na rzecz Augusta II. Nawiązywał w ten sposób do imienia Zygmunta Augusta i polskiej tradycji historycznej[56].

3. Koronacja Augusta II na tle polskiego ceremoniału koronacyjnego

Kończąc omawianie koronacji Augusta II zastanówmy się, czy i w jakim stopniu była ona wiernym odzwierciedleniem przepisów prawno – liturgicznych polskiego *Ordo*, a w jakim wnosiła elementy nowe.

Na przebiegu uroczystości koronacyjnych Augusta II zaciążyła jego elekcja. Niebywały przepych uroczystości miał zaakcentować siłę i prawomocność – nie do końca niepodważalną – nowego króla: był istotnym elementem prowadzenia polityki faktów dokonanych wobec zwolenników księcia de Conti.

Zauważmy najpierw, że koronacja została przeprowadzona szybko – w niecałe trzy miesiące od dnia elekcji (27 czerwca 1697 r.)[57]. Uczestniczyła w niej duża liczba wojsk saskich, których obecność życzliwi Augustowi II tłumaczyli jego chęcią oddania ich na pożytek Rzeczypospolitej[58], inni zaś obawą o bezpieczeństwo władcy oraz jego dążeniami do wykorzystania armii saskiej do umocnienia w Polsce władzy królewskiej[59].

Przewidziany w tradycji polskiej wjazd króla – elekta do Krakowa wypadł w przypadku Augusta II bardzo okazale. Trudność wynikła następnego dnia,

---

[54] Oba cytaty *Relacja wjazdu solennego...*, s. 61. Zob. też M. R o ż e k, *Polskie koronacje...*, s. 68.

[55] E. O t w i n o w s k i, *Pamiętniki...*, s. 5. Zob. także J. B ä u m e l, *Koronacja Augusta...*, s. 130 i J. S t a s z e w s k i, *August II...*, s. 83-84.

[56] J. S t a s z e w s k i, *August II...*, s. 70-71.

[57] Nawet gloryfikująca Augusta II *Relacja wjazdu solennego...* przyznaje, iż nie zdążono ze wszystkimi przygotowaniami „dla krótkości czasu" (s. 61).

[58] Według zwolenników Augusta II był on niezwyczajnie wprost w Rzeczypospolitej rozmiłowany: „król imść jako wszystkie swoje *studia* obraca *ad promovendum bonum regni et reipublicae*, tudzież wojsko dość ozdobne *ex visceribus* państw swoich wyprowadzone na usługę Rzplitej ofiarował" – *Relacja wjazdu solennego...*, s. 56.

[59] E. O t w i n o w s k i, *Pamiętniki...*, s. 5-6.

kiedy trzeba było pochować zmarłego poprzednika króla. August II nie mogąc dopełnić tego obrzędu, w celu wypełnienia wymogów obyczaju odprawił tylko uroczyste egzekwie nad pustą trumną, naśladując w tym poniekąd Ludwika Węgierskiego[60].

Odstępstwo od tradycji, jakim było zastąpienie pogrzebu poprzednika nowo wybranego króla nabożeństwem ku czci zmarłego – które to nabożeństwo starano się *notabene* odprawić z zachowaniem wszelkich obowiązujących w tym przypadku reguł[61] – położyć możemy na karb czynników niezależnych od Augusta II, jednak za przebieg pielgrzymki pokutnej na Skałkę 14 września 1697 r. odpowiadał sam król i jego otoczenie. Przypomnijmy, że pielgrzymka ta miała mieć charakter pokutny, przygotowujący króla do objęcia władzy nad państwem i przejęcia odpowiedzialności za Kościół i poddanych[62].

Król August II wybrał się rzeczywiście w pieszą pielgrzymkę, ale nie omieszkał zabrać ze sobą dworu i wspaniałej karety, która kontrastowała z pokutnym – w założeniu – charakterem procesji. Sama pielgrzymka, w której towarzyszyli królowi zgodnie ze zwyczajem senatorowie i wyżsi duchowni, przybrała postać raczej tryumfalnego przemarszu przez Kazimierz, gdzie króla świetnymi mowami witali patrycjat miasteczka i miejscowi Augustianie. Niestety nie wiemy, czy śpiewano przewidziane na tę okoliczność pieśni religijne. Wiemy natomiast, że osoby króla strzegli na całej trasie pielgrzymki wszechobecni podczas uroczystości koronacyjnych żołnierze, a u drzwi kościoła na Skałce, w którym król miał ukorzyć się przed Bogiem i prosić o dobre rządy, czekała na Augusta II wspaniała brama tryumfalna, sławiąca przymioty nowego monarchy. Odstępując też od litery *Ordo*, nie powrócił August II na nieszpory do katedry wawelskiej, ale wysłuchał ich w kościele na Skałce[63]. „*Tandem* powrócił nazad do zamku pieszo z zbudowaniem wszystkiego spektatora, a kareta wzwyż pomieniona ciągniona ośmią koni w szorach bogatych, koloru płowoizabellowego przy kawalkacie i różnych gwardiach za nim szła"[64].

W sobotniej pielgrzymce do grobu św. Stanisława na Skałce, którą August II odbył 14 września 1697 r., trudno dopatrzyć się modlitewnego skupienia i pokutnej pokory. Był to raczej festyn na potrzeby królewskiej propagandy, jeszcze jedna okazja do zaprezentowania obecnym wspaniałości monarchy

---

[60] Zob. M. R o ż e k, *Polskie koronacje...*, s. 53 i A. G i e y s z t o r, *Spektakl...*, s. 11. Ludwik Węgierski koronował się 17 listopada 1370 r., podczas gdy zmarłego 5 listopada Kazimierza pochowano na trzeci dzień po śmierci, zanim Ludwik zdążył pojawić się w Krakowie. Wobec tego nowy król dwa dni po koronacji urządził egzekwie swojemu poprzednikowi.

[61] „Insygnia koronne pod katafalk zwyczajnie były rzucane i wszystkie należyte do tego aktu odprawione ceremonie" – czytamy w *Relacji wjazdu solennego...*, s. 55.

[62] M. R o ż e k, *Polskie koronacje...*, s. 54.

[63] Tamże „nieszpór przy wesołej harmonii śpiewał I. W. I. ks. biskup żmudzki" – *Relacja wjazdu solennego...*, s. 56.

[64] T a m ż e, s. 56.

i odebrania wiernopoddańczych hołdów od mieszkańców i kleru Kazimierza i Skałki. I jeżeli widzimy tu odstępstwa od litery ceremoniału koronacyjnego, to z pewnością z duchem *Ordo* procesja Augusta II nie miała nic wspólnego.

Przebieg wydarzeń w dniu koronacji Augusta II, 15 września 1697 r., także odbiegał w swych szczegółach od ustalonego w polskim *Ordo* porządku. Źródła milczą o porannej uroczystej procesji z katedry po króla na zamek – wiemy natomiast, że władca udał się do katedry w godzinach południowych. Ponieważ uczynił to w asystencji senatorów i duchownych, zgodnie z przepisami ceremoniału koronacyjnego, możemy przyjąć, że poranna procesja po króla i symboliczne budzenie monarchy przez biskupa – koronatora nie nastąpiły.

Pisaliśmy już o porzuceniu przez Augusta II tradycyjnego stroju koronacyjnego i o przyczynach tego faktu. Także skład senatorów, niosących insygnia koronacyjne, był nieco inny, niż przewidziany przez *Ordo*. Spowodowane to było faktem rozdwojenia elekcji i brakiem poparcia ze strony wszystkich senatorów dla Augusta II. Najbardziej spektakularna była chyba nieobecność wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego Kazimierza Jana Sapiehy, który powinien był nieść przed królem jabłko. Zastąpił go – jak pamiętamy – wojewoda łęczycki Rafał Leszczyński, stronnik Augusta II[65]. Co do samych insygniów koronacyjnych, pisaliśmy już, w jaki sposób August II wszedł w ich posiadanie.

Nie sposób pominąć także faktu, iż August II nie był koronowany przez prymasa, lecz przez biskupa kujawskiego Stanisława Dąmbskiego. Było to ze strony zwolenników Sasa nadużycie prawa, które pozwalało biskupowi kujawskiemu zastępować prymasa w pełnieniu jego funkcji, gdyby ów nie mógł ich wykonywać – a wszak prymas Michał Radziejowski chciał i mógł pełnić swe obowiązki. Tyle tylko, że był zwolennikiem ks. de Conti[66].

Mało mamy wiadomości o przebiegu samego aktu koronacji. Warto jednak zaznaczyć, że w źródłach są pewne rozbieżności na ten temat. Według jednego z autorów król najpierw został namaszczony, a później przebrał się w strój biskupi, był koronowany i intronizowany[67], według innego zaś najpierw króla przebrano, potem namaszczono, odebrano odeń przysięgę, koronowano i posadzono na tronie[68]. Przypomnijmy, że zgodnie z formułą koronacyjną, król – przebrany już na zamku – najpierw składał przysięgę, po-

---

[65] Hetman Sapieha poparł w lipcu ks. de Conti – A. R a c h u b a, *Kazimierz Jan Sapieha*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 35: 1994, s. 42.

[66] Fakt nie tylko koronacji, ale i nominowania Fryderyka Augusta na króla Polski na polu elekcyjnym przez biskupa Stanisława Dąmbskiego, był na ogół negatywnie oceniany przez historyków jako naruszenie prawa publicznego. Zob. J. S t a s z e w s k i, *August II...*, s. 70 i P. J a s i e n i c a, *Rzeczpospolita Obojga Narodów*. T. 3, Warszawa 1992, s. 25.

[67] *Relacja wjazdu solennego...*, s. 57-58.

[68] *Koronacja Króla Jmści Augusta II...*, s. 18-19.

tem rozbierał się z wierzchnich szat koronacyjnych, był namaszczany, koronowany, przyjmował Eucharystię i po Mszy był intronizowany[69]. Najwięcej kłopotu sprawia kwestia momentu przebrania się Augusta II z ubioru rycerskiego w biskupie szaty koronacyjne. Przyjmując ustalenia J. Bäumel – choć w szczegółach mało precyzyjne – która sądzi, że August II został przebrany „na początku ceremonii" w katedrze i namaszczony już w szatach biskupich[70], uznać wypada, iż król przebrany został w kaplicy, dokąd według zwyczaju udawali się polscy monarchowie przed namaszczeniem, aby zdjąć z siebie wierzchnie szaty stroju koronacyjnego. Wcześniejszą zmianę ubioru przez króla wykluczają zgodne świadectwa źródeł, według których August padł na kolana przed biskupem kujawskim na samym początku Mszy i leżał krzyżem w czasie litanii poprzedzających namaszczenie. Nie ma wątpliwości, iż król przyjął Eucharystię na koniec Mszy, już po intronizacji – również wbrew przepisom *Ordo*.

Musimy też ustosunkować się do twierdzenia o omdleniu króla, które miało nastąpić w czasie uroczystości koronacyjnych. Klęczący przed ołtarzem August II miał zasłabnąć w chwili, gdy biskup zaczynał czytać mu wyznanie wiary katolickiej. Omdlenie miało być spowodowane brakiem świeżego powietrza w zatłoczonej katedrze oraz zmęczeniem monarchy, noszącego na sobie w ciepły dzień wrześniowy kirys i to przez kilka godzin. Zarówno jednak niemiecka proweniencja źródła, które opisuje to wydarzenie, jak też błędy w relacjonowaniu uroczystości koronacyjnych, których przebieg miałby być zupełnie inny, niż poświadczony w pozostałych źródłach i znany z polskiego *Ordo*[71], zmuszają nas do uznania tego świadectwa za niewiarygodne. Opis rzekomego zasłabnięcia króla – i to w chwili, gdy miał wyznać wiarę katolicką – był chwytem propagandowym, powstałym wśród protestantów saskich, niechętnych konwersji elektora[72].

Kończąca uroczystości niedzielne wystawna uczta zorganizowana została przez Augusta II zgodnie z tradycją polską. I tu jednak król pozwolił sobie

---

[69] Por. przypis 18. Dodajmy, iż według obu wymienionych wyżej źródeł August II przyjmował komunię świętą już po intronizacji, na koniec mszy.

[70] J. B ä u m e l, *Koronacja Augusta...*, s. 128-129. Tak samo twierdzi autor *Koronacji Króla Jmści Augusta II...*, s. 19.

[71] August II miałby złożyć wyznanie wiary i przysięgę królewską, po czym od razu przystąpić do Komunii świętej – zob. J. B ä u m e l, *Koronacja Augusta...*, s. 130.

[72] „A że nigdy koronacyi publicznej nie widzieli Sasi, dziwowali się ceremoniom i szpecili luteranie Polaków mówiąc, że dziwa niezwyczajne z ich panem robią" – zanotował E. O t w i n o w s k i, *Pamiętniki...*, s. 5. Sprawę rzekomego zasłabnięcia Augusta II omawia J. B ä u m e l, *Koronacja Augusta...*, s. 130-131. Co prawda J. S t a s z e w s k i uznaje zasłabnięcie króla za wydarzenie rzeczywiste (*August II...*, s. 69), ale nie podaje źródła swego twierdzenia. Autor ten ceremonie koronacyjne Augusta II omawia bardzo pobieżnie, a żadne z dostępnych źródeł polskich nie potwierdza saskiej tezy o zasłabnięciu Augusta II.

na pewną nowość, dopuszczając do swego stołu posłów cesarza i elektora brandenburskiego. Niczego natomiast nie możemy zarzucić przebiegowi przyjęcia przez Augusta II hołdu miasta Krakowa w dniu 16 września 1697 r., tym bardziej, iż nie obowiązywały tu żadne ścisłe przepisy prawne, a wszystko regulowane było raczej przez obyczaj i tradycję.

Podsumowując nasze rozważania na temat zgodności przebiegu uroczystości koronacyjnych Augusta II z przewidzianymi przez polski obyczaj oraz prawo kościelne i państwowe normami, pamiętać musimy, iż koronacja Augusta II – choć bardzo okazała – odbyła się w atmosferze rozdarcia kraju na dwa stronnictwa. Przeciwnicy Augusta II wręcz głosili, iż jego koronacja w Krakowie jest nieważna, ponieważ został on wybrany na króla z naruszeniem obowiązującego prawa[73]. Fakt obioru dwóch królów wpłynął na zmniejszenie liczby szlachty, uczestniczącej w koronacji Augusta II oraz spowodował nieobecność niektórych czołowych senatorów, łącznie z przewidzianym i uprawnionym do koronowania prymasem Michałem Radziejowskim.

W takiej sytuacji koronacja Augusta II była nie tyle uwieńczeniem zdobytej przez niego władzy, ile sposobem na jej utwierdzenie i legalizację. Stąd dążenie do nadania uroczystościom koronacyjnym – pomimo zasygnalizowanych wyżej braków – jak najbardziej okazałej oprawy. Wszyscy – tak obecni w Krakowie, jak i pozostający poza stolicą państwa – mieli przekonać się o potędze nowego króla, manifestującej się we wspaniałości ceremonii koronacyjnych. Przeciwników Augusta II miało to zastraszyć i skłonić do uznania władzy Sasa, zaś zwolenników umocnić w trwaniu przy sprawie Wettyna.

Na koniec wypada zauważyć – sygnalizowaną wcześniej – charakterystyczną dla koronacji Augusta II desakralizację znaków i obrzędów koronacyjnych. Obserwowaliśmy to szczególnie wyraźnie na przykładzie święcenia przez króla – elekta soboty poprzedzającej dzień koronacji. Trudno nam wypowiadać się o atmosferze samego aktu koronacji w niedzielę 15 września 1697 r., ale ogólny obraz uroczystości koronacyjnych, jaki nakreśliły nam źródła, daleki jest od atmosfery podniosłego obrzędu liturgicznego. Być może winę za ten stan rzeczy należy przypisać panującej podówczas religijności barokowej[74].

Można przypuszczać, iż zaważyły tu dążenia Augusta II do przekształcenia koronacji w polityczny manifest potęgi króla i poparcia dla niego oraz postępująca dewaluacja mistyczno – charyzmatycznej treści obrzędu koronacyjnego. Sprzyjać jej musiała osobowość samego monarchy, świeżo nawróconego z luteranizmu, który nie przejmował się zbytnio zasadami moralnymi ani poprzedniego, ani nowego wyznania, a na katolicyzm przeszedł z pobudek politycznych[75]. Trudno było zatem wymagać od niego, aby szcze-

---

[73] J. Staszewski, *August II...*, s. 68 i K. Jarochowski, *Dzieje panowania...*, s. 125.
[74] M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*. T. 3, Warszawa 1989, s. 308.
[75] Zob. J. Staszewski, *August II...*, s. 54-59.

rze zgłębiał duchowe treści ceremoniału koronacyjnego. Kościelne ceremonie, do których zresztą pilnie się przygotowywał[76], traktował August zapewne jako konieczny dodatek do aktu objęcia władzy i nie rozumiejąc ich sensu, starał się nadać im możliwie największą nośność propagandową[77]. W ten sposób przyczynił się do przekształcenia polskiego ceremoniału koronacyjnego z pełnego religijnej treści obrzędu liturgiczno – państwowego, czyniącego z króla – elekta zarówno pomazańca Bożego, jak i pełnoprawnego władcę[78], w pozbawiony tych znaczeń teatr, o którym mało kto sądził, by zapewniał on królowi szczególne łaski Boże. Finałem tego procesu stała się koronacja Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1764 r., który nie przywiązywał wagi do szczegółów liturgicznych, uznając je za bezwartościowy przeżytek[79].

LE COURONNEMENT D'AUGUSTE II LE FORT POUR ROI DE POLOGNE

Résumé

Le couronnement royal en Europe chrétienne, un événement politique et un rite ecclésiastique, symbolisait un caractère séculier et sacramentel du pouvoir royal. Cet article décrit le couronnement d'Auguste II le Fort pour roi de Pologne, en essayant de représenter et apprécier les deux caractères de la cérémonie du couronnement. Le cérémonial polonais du couronnement s'est formé finalement en XV-XVI siècles. Ses éléments intégrants, composants les cérémonies du couronnement de quelques jours, avaient leur sens liturgique.

La deuxième partie du article est une analyse historique de la marche des cérémonies du couronnement d'Auguste II à Cracovie de 12 à 16 septembre 1697. Elles se composaient de l'entrée splendide d'Auguste II à Cracovie, des funérailles de Jan III Sobieski, du pèlerinage expiatoire à Skałka, du couronnement propre à la cathédrale et de l'admission du homage des bourgeois. À cause de l'activité des opposants, avec le primat Michał Radziejowski à la tête, qui étaient des adhérents du prince de Conti, Auguste II tendait au couronnement le plus hâtif pour confirmer ses droits à la couronne polonaise. C'est pourquoi aussi il s'est efforcé de la magnificence des

---

[76] J. B ä u m e l, *Koronacja Augusta...*, s. 131.

[77] Kładł zatem nacisk na zewnętrzną świetność ceremonii, nie zawsze troszcząc się o logiczny związek okazałej oprawy z religijnym sensem obrzędów.

[78] Dopiero koronacja kończyła okres bezkrólewia i nadawała wybranemu monarsze pełnię władzy – zob. A. G i e y s z t o r, *Spektakl...*, s. 15 i S. T r u c h i m, *Koronacje...*, s. 9.

[79] Obserwator tych wydarzeń, Jędrzej Kitowicz zanotował, iż „nie zabawiła ta spowiedź pięciu pacierzy, rachując w to i absolucją, o której wolno sądzić, jak się komu podoba, czy ona była szczera, czy tylko ceremonialna" – J. K i t o w i c z, *Pamiętniki czyli Historia polska*. Oprac. P. M a t u s z e w s k a. Warszawa 1971, s. 150.

cérémonies du couronnement, qui avait en vue gagner des adhérents à sa cause et réduire les opposants à approuver son pouvoir.

Ce rôle politique du couronnement d'Auguste II a influencé une forme des cérémonies du couronnement. On a insisté plus sur la splendeur du couronnement que le sens liturgique. Ainsi ce couronnement est devenu l'une des étapes de la sécularisation du rite du couronnement et de la rupture de l'union des caractères sacramentel et séculier du pouvoir royal en Pologne.